

AFGANISTAN: ZAMACH PODCZAS ROZMÓW POKOJOWYCH

Afgańscy talibowie przyznali się we wtorek do przeprowadzenia poniedziałkowego zamachu bombowego w Kabulu, w którym zginęły co najmniej cztery osoby, a ponad 90 odniosło rany. Do ataku doszło przy silnie strzeżonej tzw. Zielonej Strefie.

O tym, że zamach przeprowadzili talibowie, poinformował ich rzecznik Zabihullah Mudżahid. "W zamachu uczestniczyło pięciu napastników, w tym zamachowiec samobójca, który prowadził samochód z ładunkami wybuchowymi" - powiedział. Mudżahid podkreślił, że w zamachu zginęły oraz zostały ranne dziesiątki cudzoziemców i członków afgańskich sił bezpieczeństwa. Agencja Reutera podkreśla, że talibowie często wyolbrzymiają liczby ofiar przeprowadzanych przez siebie ataków. Z kolei afgańskie władze informowały w poniedziałek, że wiele spośród ofiar zamachu to cywile, w tym 23 dzieci.

Czytaj też: [Afganistan: atak talibów w prowincji Ghazni](#)

Zielona Strefa, niedaleko której doszło do zamachu, to kompleks przedstawicielstw dyplomatycznych wielu państw, a także siedzib międzynarodowych firm. Reuters podkreśla, że atak nastąpił w czasie, gdy specjalny wysłannik USA do Afganistanu Zalmay Khalilzad odbywa w regionie rozmowy, których celem jest doprowadzenie do rozmów pokojowych kończących ponad 17-letnią wojnę w tym kraju.

Czytaj też: [Zamach w Afganistanie. Zginął amerykański żołnierz](#)

Mimo że trwają intensywne rozmowy, talibowie, którzy kontrolują połowę Afganistanu, niemal codziennie przeprowadzają ataki na obiekty wojskowe i policyjne.